Nr. 8. Kraków, dnia 26 lutego 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygc... oświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

W piętnastolecie Rarańczy.

Luty 1918 roku . . . Jakże ponure wspomnienia! Komendant Piłsudski w więzieniu w Magdeburgu, oficerowie i legjoniści za drutami Szczypiorna i Benjaminowa . . . W Warszawie Beseler, a w Brześciu przy zielonym stole obrad pruski generał Hofman i austrjacki dyplomata Czernin układają się z wysłannikiem Sowietów, Joffem, o warunki pokoju: odcięcie Chełmszczyzny, wydanie ziemi, uświęconej wiekowem męczeństwem, jest jednym z warunków tego pokoju. . .

Wieść o tym „czwartym rozbiorze Polski" — bo tak instynkt społeczeństwa odrazu zrozumiał pokój brzeski — dociera do II Brygady Legjonów, znajdującej się po raz drugi na pograniczu ziem polsko rumuńskich, na Bukowinie, na tym samym terenie, na którym na wzgórzach Rarańczy i Rokitny rozegrała się w maju 1915 roku słynna szarża ułanów rotmistrza Zbigniewa Wąsowicza.

Tragiczne losy II Brygady mają się dopełnić. Przetrwała niemal 4 lata ta „Żelazna", ta „Karpacka" Brygada. A teraz coraz bardziej uświadamia sobie, jak głęboki sens był, gdy przed rokiem, Józef Piłsudski rzucił hasło: odmówić przysięgi mocodawcom Hofmana i Czernina! Teraz bielmo z oczu spada i zahartowany w wieloletnich, chlubnych bojach żołnierz II Brygady widzi przed sobą otchłań hańby: pokój brzeski, sprzeniewierzenie się obietnicom mocarstw centralnych, że z chaosu wojny wyłoni się wolna Polska. . .

Z dusz zrozpaczonych, bólem najwyższym trawionych, wydziera się jedno tylko pragnienie: pomścić krzywdę, wykazać wobec świata całego, że niema żołnierza polskiego, któryby nie porwał za broń i nie począł strzelać, gdy wykrawuje się połać kraju ojczystego.

Cała brygada w tych przełomowych dniach lutowych jest potężnym akulamatorem siły wybuchowej i szykuje się do walnej przeprawy. Do kwater zimowych na pograniczu Bukowiny dochodzą wieści: het daleko, na południu Rosji, gromadzą się polskie siły. . . Tam na zgliszczach armji carskiej powstają polskie dywizje . . . tam P. O. W. wskrzesza ośrodki siły. . .

15 go lutego zbiorowa wola II Brygady wyraża się już w jednem tylko: przyłączyć się do tych sił! przejść przez okopy! sprzymierzyć się z uzbrojonymi Polakami w Rosji i wspólnie uderzyć na niemieckie i austrjackie oddziały.

Oto psychologiczne tło tego potężnego odruchu, tej wielkiej manifestacji, tego rzucenia się w wir walki — jakiem była Rarańcza.

Niestety, nie wszystkim udało się wykonanie planu . . Rzućmy, w chwili uroczystej święta, obchodzonego przez Legjonistów, zasłonę na to, dlaczego wtedy nie wszystko poszło tak, jak zamierzano. . .

Wśrod silnych zmagań, zwalczając przemoc austrjacką, przedarły się przez front dwa pułki . . . Maszerowały przed się kilkaset kilometrów i stały się ideowym ośrodkiem dla polskich oddziałów, sformowanych na terenie Rosji. One to zapobiegły haniebnej kapitulacji Dowbora przed Niemcami, one krwawiły pod Kaniowem, z nich powstała epopeja sybiryjskiej dywizji gen. Czumy, one to zawędrowały aż na Murmań. . .

A reszta? Przypadł reszcie zaszczyt: stanowili ostatnią kroplę w kielichu martyrologji polskiej przed wskrzeszeniem niepodległego państwa. Byli ostatnimi więźniami ideowymi między r. 1772 a 1918 . . . Od porwania biskupa Sołtyka i tych Polaków, co protestowali przeciw pierwszemu rozbiorowi — po kaźń w Marmaros-Sziget, Huszt, Dulfalva — ciągnie się jedno wielkie pasmo martyrologji polskiej. Roman Górecki i jego współwięźniowie, zwolnieni z więzień tuż przed listopadem 1918, byli ostatnimi, którzy zalegli cele więzienne państw zaborczych.

Był to rok 1918-ty, w którym najlepszych synów Polski zdobił strój więzienny. Magdeburg i Werl, Szczypiorna i Benjaminów, Zegrze i Brześć, Moskwa i Kraków — wszędzie ci, którzy porwali za broń, by dla Polski zdobyć wolność.

II Brygada obchodzi swe święto. Składa hołd pamięci tych, — którzy w krwawych zmaganiach młode swe życie oddali, — a z uwielbieniem i miłością spogląda ku temu, który jest symbolem Niepodległości.

Odmechanizować życie!

Oklepane aż nadto słowo „kryzys", który daje się wszystkim tak dotkliwie we znaki, i szukanie lekarstwa na tę powszechną biedę — oto hasło dni dzisiejszych. Różni różne podają rady i wskazówki, głowią się finansiści i ekonomiczni znachorzy na krajowych i międzynarodowych konferencjach — a polepszenia nie widać. Już dziś wszyscy zdają sobie sprawę, że światowego zjawiska — a takiem jest kryzys — nie usunie rząd jednego państwa. Dużo trzeba wysiłków w całym świecie i we wszystkich dziedzinach życia, aby ulżyć społeczeństwom nękanym i natchnąć je iskrą otuchy w lepszą przyszłość.

W znacznej mierze klucz do rozwiązania nieznośnej kryzysowej sytuacji znajduje się za oceanem antlatyckim tj. w Stanach Zjednoczonych, a z drugiej strony na wschodzie Europy. Nic też dziwnego, że wiele ludzi przywiązuje nadzieje do nowego prezydenta Ameryki, Roosevelta, a wielu też liczy na zmianę stosunków w Bolszewji. Ameryka może zrozumieć sprawę długów wojennych i poczynić ustępstwa państwom europejskim, coby się przyczyniło znacznie do odprężenia stosunków. Każdy też zdaje sobie jasno sprawę, co znaczy zakorkowanie olbrzymiej wschodniej połaci Europy i wielkiej części Azji przez czerwony teror bolszewicki. — Ale jak długo będzie jeszcze świat na to czekał?

Inna jest jeszcze przyczyna obecnych stosunków, a jest nią nadmierne zmechanizowanie życia. Ludzi przybywa — a maszyna się doskonali. Przybywa rąk do pracy, a pracy brak, bo maszyna wyręcza człowieka. Cóż mają zrobić te mnogie rzesze rzemieślników po miastach i miasteczkach, gdy fabryki dostarczają rzeczy potrzebnych w codziennem życiu? A może powie ktoś: Przecież we fabrykach pracują rzesze robotników. — Prawda, ale w fabrykach — oczywiście o ile są w ruchu — choć ludzie pracują, maszyny się doskonalą i ambicją każdego fabrykanta jest, by mieć jak najdoskonalsze maszyny i jak najmniej potrzebować rąk ludzkich. I te ludzkie ręce, nie mając pracy, nie mogą przynieść chleba do domu i reszty, z życiem związanej.

Dawniej nasi ludzie jechali do Ameryki i tam — podobnie jak i w kraju, czy gdzieindziej — pracowali nie tylko w fabrykach i kopalniach — ale także na roli i w gospodarstwie. Dziś na roli pracuje maszyna jako pług, brona, kosa i tp — krowy doi maszyna i td. — ludzie są zbyteczni.

I tak jest na każdym kroku. A wiemy, że w Polsce przybywa rocznie pół miljona ludzi. Miljon rąk do pracy, a pół miljona ust do wyżywienia. Nie chcę uchodzić za zacofanego, ale dodam jeszcze i to, że niema dziś na wsi warsztatów tkackich, niema kołowrotków ani kądzieli, nikt grochu nie łuszczy — bo maszyna wszystko zrobi — ale za to więcej młodych się wałęsa, próżnuje — w zimie demoralizuje się. Widzimy, że przesadny postęp nie daje szczęścia, jeżeli z nim w parze nie idą inne warunki życiowe — o których napiszemy osobno. — *I. T. B.*

Kartele zaczynają się łamać.

Wobec rozbicia się pertraktacji między przemysłem cementowym a rządem, należy spodziewać się w tych dniach ogłoszenia rozporządzenia o bezcłowem przywozie cementu, zgodnie z uchwałą powziętą jak wiadomo przez komitet ekonomiczny ministrów.

Rozporządzenie to, pozornie dość sensacyjne, miałoby na celu umożliwienie ministerstwu przemysłu i handlu przeprowadzenia zniżki cen do 5 zł. 0 gr. za 100 klg. a więc o 25 proc. w stosunku do ceny obecnej t. j 7 zł. 40. gr.

Ze strony przemysłu cementowego rozporządzenie to oczywiście napotyka na wielki sprzeciw, przyczem już teraz podnosi się szereg frazesów w rodzaju że: wpuszczanie do kraju taniego cementu zagranicznego podważy krajową produkcję tego artykułu, że

doprowadzi do zamknięcia fabryk, że setki rodzin robotniczych wyrzuci na bruk, etc.

Należy się jednak zapytać, czy właśnie tychżesamych konsekwencyj nie wywołuje utrzymująca wbrew jakiejkolwiek zdrowej logice gospodarczej ceny na nieprawdopodnie wysokim poziomie. Niech o tem mówią cyfry.

Porównywując rok 1931 z 1932, widzimy że np. w listopadzie 1932 roku na 16 istniejących w Polsce cementowni, czynnych było tylko 7. W tych 7 cementowniach pracowało zaledwie 1300 robotników. 1300 robotników to cała „armja" polskiego przemysłu cementowego. Najwyższy stan zatrudnienia w cementowniach w roku 1932 w mies. czerwcu wykazuje niecałe 2900 robotników, podczas gdy jeszcze w roku 1931 było ich 4000, a w latach dawnieiszych jeszcze więcej.

Było to oczywiście następstwem stałego zmniejszania się produkcji i zbytu cementu nietylko pod wpływem kryzysu, ale i pod wpływem cen kartelu.

Charakterystyczne bardzo są pod tym względem cyfry wywozu cementu z Polski. Przecież eksport ten spadł z 70.000 ton w roku 1930 na zaledwie około 6.000 ton w roku 19 2. Nic dziwnego, skoro cena cementu eksportowego jest znacznie wyższa aniżeli zagranicą. Podczas gdy np. w Niemczech cena ta spadła o 23 proc. w Belgji o 20 proc., we Francji około 18 proc., to w Polsce nietylko, że nie zmniejszyła się, ale uległa zwyżce. . .

Projekt rozporządzenia o bezcłowym przywozie zmusi kartel do obniżki cen.

Należałoby sobie życzyć, aby to męskie, mocne stanowisko wobec dławiącego odbiorców kartelu cementowego, przejawiło się i w walce z polityką innych jeszcze gałęzi przemysłu skartelizowanego.

Opinja publiczna z niecierpliwością czeka na energiczniejszą akcję rządu przeciw kartelowi węglowemu, który aczkolwiek trudny do zwalczenia, zbyt boleśnie daje się nam wszystkim odczuć.

Inwalidzi wojenni.

W Polsce renty inwalidzkie ogółem pobiera 251. 117 osób, w tem 42.0 proc. przypada na inwalidów wojennych w ścisłem tego słowa znaczeniu, 25,0 proc. na wdowy po poległych, 26,09 proc — na ich dzieci i 6,1 prc. na rodziców. Koszty, które z tego powodu ponosi państwo, są dość znaczne, wynoszą bowiem po ostatniem zredukowaniu rent inwalidzkich, 154 milj. zł. czyli przeciętnie po 613 zł. rocznie na osobę, poprzednio zaś wydatek, który Skarb na ten cel ponosił, sięgał sumy przeszło 640 zł. na osobę rocznie. Pomoc ze strony państwa polega bądź na wypłacaniu zaopatrzenia w gotówce, co stanowi 97,4 proc. ogólnych wydatków Skarbu bądź na leczeniu i protezowaniu inwalidów (2,0 proc. ogólnych wydatków) bądź na bezpośredniej opiece nad inwalidami (0,6 proc. wydatków) w specjanych zakładach.

SŁOWO BOŻE.

Z KSIĘGI MĄDROŚCI.
CHWAŁA I KORONA CZYSTEGO I DOSKONAŁEGO ŻYCIA SPRAWIEDLIWYCH.

O, jako piękny jest czysty rodzaj z jasnością!
Nieśmiertelna jest bowiem pamięć jego,
gdyż i u Boga znany jest i u ludzi.
Gdy obecny jest, naśladują go —
i pragną go gdy odejdzie;
i na wieki koronowany triumfuje,
niepokalanego bojowania zapłatę wygrywając.
Sprawiedliwy, choćby umarł przedwcześnie,
w ochłodzeniu będzie.
Starość bowiem czcigodna jest nie ta,
którą daje długi żywot,
ani też mierzy się na liczbę lat;
ale sędziwością jest roztropność człowiecza,
a wiekiem starości — żywot niepokalany.
Ponieważ podobał[1] się Bogu, stał się umiłowanym,
i ponieważ żył między grzesznikami został [przeniesiony.
Zabrany został, aby złość nie odmieniła [umysłu jego,
albo ułuda nie oszukała duszy jego;
urok bowiem marności zaciemnia dobre rzeczy,
a niestateczna pożądliwość wywraca umysł bez [złości.
Stawszy się za krótki czas doskonałym,
przeżył czasu wiele
podobała się bowiem Bogu dusza jego,
dlatego, pośpieszył się wynieść go z pośród [nieprawości.
Staną sprawiedliwi z wielką stałością
przeciwko tym, którzy ich uciskali.
Na ten widok będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą
i zdumiewać się będą ich nieoczekiwanem zbawieniem,
mówić będą sami do siebie, pokutę[2] czyniąc,
i w ucisku ducha wzdychając:
„Oto ci są, których niegdyś wyśmiewaliśmy
i obrzucaliśmy bluźnierstwami!
My głupi, mieliśmy życie ich za szaleństwo
i za sromotny ich koniec.
Oto jako policzeni są między synów Bożych
i między Świętymi dział ich jest
Tak więc zbłądziliśmy z drogi prawdziwej —
i nie świeciła nam jasność sprawiedliwości[3],
i słońce zrozumienia nie wzeszło nam.
Napracowaliśmy się na drodze nieprawości i zatracenia
i chodziliśmy drogami trudnemi,
a drogi Pańskiej nie poznaliśmy.

[1]*Człowiek sprawiedliwy, o którym w powyższem zdaniu była mowa.*
[2]*Pokutę po śmierci — nierychłą już i niepożyteczną.*
[3]*Nie odznaczaliśmy się jasnością sprawiedliwości i nie chcieliśmy poznać prawdy jasnej jak słońce.*

Dr. med. M. Kossowski.

Co każdy o gruźlicy płuc wiedzieć powinien.

Leczenie gruźlicy płuc.

Dokończenie.

Obserwacja życia codziennego wskazuje, że gruźlica płuc zalicza się do chorób uleczalnych. Nowoczesna nauka lekarska poczyniła, tyle doświadczeń i tyle znalazla pomocniczych zabiegów leczniczych, że wyniki przy ich stosowaniu są bardzo poważne. Prześwietlenie klatki piersiowej promieniami Roentgena umożliwia rozpoznanie tej choroby w bardzo wczesnych okresach, również i badania plwociny na laseczniki gruźlicze. Z czynników leczniczych zajmuje naczelne miejsce, przedewszystkiem światło i powietrze. Wpływ tych czynników niszczy zarazek gruźlicy, osłabia jego jadowitość, tam gdzie gruźlica, jak mówią lekarze, jest mniej rozwinięta. Trzeba jednak wiedzieć, że jakkolwiek dość rzadko zachodzą i zmiany gruźlicze w innych narządach nietylko płucach, n. p. w kościach, stawach, w gruczołach (t. zw. skrofuliczne szyjne gruczoły dzieci) oraz w skórze i są wywołane przez lasecznika suchot.

Ponieważ najważniejszym warunkiem leczenia gruźlicy płuc jest czyste powietrze stąd leczy się je najlepiej na wsi lub zakładach leczniczych zwanych sanatorjami, względnie w zdrowych okolicach zwanych uzdrowiskami.

Pobyt gruźlików w sanatorjach ma tę dodatnią stronę, że nauczą się tam prowadzenia życia hygienicznego, że doznają na sobie zbawiennego wpływu kąpieli słonecznych, że nauczą się niszczyć plwocinę i przestają być rozsadnikami choroby.

Pozatem w sanatorjach stosuje się wszystkie nowoczesne środki lecznicze (leczenie sztucznem światłem, lampą kwarcową oraz odmą, polegającą na wprowadzeniu powietrza sztucznem do chorego płuca, ugniecenia go i unieruchomienia), co ma wielki wpływ na zahamowanie rozwoju sprawy chorobowej.

Pozatem w celach leczniczych stosuje się preparaty wapnia, zażywany bądź przez chorego lub w postaci zastrzyków dożylnych

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

12) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

W pierwszej chwili myśleli, że chyba pobłądzili. Aliści prawie równocześnie stanęło im w pamięci, że chodnik prawy w którym się znajdowali i który właśnie tarasowały głazy, tworzył równy i jednolity, najlepiej zachowany korytarz, a co ważniejsze bez śladu jakichś zamaskowanych drzwi. Było zatem rzeczą wręcz jasną, że będąc w głębi i obserwując zawalone skałami dolne przejście — zostali w międzyczasie zamknięci tym oto kamiennym blokiem. Teraz dopiero zrozumieli, że owo przytłumione dudnienie, jakie przed kilku minutami wstrzymało ich na miejscu, pochodziło z opuszczenia na ziemię tej czartowskiej zasuwy, tkwiącej przedtem w sklepieniu i tak dokładnie z niem spojonej, że nie budziła żadnego podejrzenia.

Wywiadowca, nim wyrzekł jakieś słowo, oświetlił dobrze potężny blok zagradzający odwrót, zbadał dokładnie jego masyw, wreszcie z rozdrżałych warg wybiegło mu przekleństwo:

— Bodaj to piorun trzasł!

— Odciął nas, co? — spytał głucho przodownik.

— Tak, dokumentnie! Teraz nie zbrodniarz, ale my jesteśmy w matni, co się zowie! Tych drzwi nawet sam djabeł nie jest w stanie poruszyć! Patrz się pan, te drzwi opadły z góry. . .

— No dobrze — odezwał się przodownik dziwnie zmienionym głosem — lecz jaka siła potrafiła je opuścić?

— Bóg jeden wie! Chyba te drzwi mają tam w górze jakiś mechanizm, że jeden człowiek potrafi niemi władać. . . Inaczej trzebaby na to conajmniej ze stu chłopów, a tu napewno się znajduje tylko ta jedna kanalja. . .

— Zatem co z nami?

— Też się pan pyta! — syknął pełen wściekłości ajent. — Jeśli ten blok podniesie pan do góry, to wyjdziemy na wolność. W przeciwnym razie, i to jedno jest pewne, trzeba nam tu czekać w tej cuchnącej pułapce zmiłowania boskiego. . . Ostatecznie pomoc chyba nadejdzie, tylko pytanie — kiedy? I naturalnie, jeżeli do nas trafi, usłyszy nasze głosy i potrafi uporać się z tym blokiem wcześniej zanim nas głód nie powali na ziemię. . , W każdym razie nie nastąpi to rychło. . .

— E, co pan mówi! — szepnął przerażony przodownik, któremu dom i dzieci przypomniały sie właśnie.

— To, co pan słyszy. Tak panie, mamy do czynienia z bardziej piekielnym graczem niż się nam to zdawało. Ten Belzebub nie wlazł w owe podziemia dla jakowejś parady, albo z grzeczności dla nas, lecz musiał mieć w tem cel. . . I tak piekielnik manewrował, aż nas zwabił do sieci, . .

Bezradny i wprost osłupiały przodownik wsparł się o mur ramieniem i spoglądał boleśnie na kamienną zaporę. Ajent oparł się również, pozornie jednak czy istotnie zdał się nie tracić animuszu. Pies tylko nie przejmował się wcale tą fatalną przygodą i usiadłszy spokojnie, przyglądał się ciekawie zmienionym minom więźniów, do których, nie wiedząc o tem sam również się zaliczał.

— Teraz sobie mogę śmiało zapalić — rzekł ajent po chwilowem milczeniu i zapalił

lub domięśniowych, oraz preperaty złota, i t. p.

Co czynić wypada aby ochronić siebie i innych od gruźlicy płuc.

1) Dbać o to by w wypadkach choroby oddawać plwocinę do spluwaczek napełnionych wodą codziennie opróżnianych i mytych by plwocina nie wysychała nie dostawała się do pyłu powietrznego.

2) Nie używać nigdy mleka nieprzegotowanego, ponieważ nie mamy pewności, że mleko pochodzi od krowy zdrowej. Krowy bowiem chore na gruźlicę płuc, długo bardzo mają wygląd zdrowy, i nieraz nawet dużo dają mleka, jedynie kaszel częsty zdradza ich chorobę. Nie powinno się też osobom podejrzanym o suchoty płucne poruczać dojenia krów, bo stwierdzono, że od osób chorych zarazić się mogą również i krowy.

3) Unikać bliskiego obcowania z osobami chorymi na gruźlicę płuc, chociażby to byli nasi najbliżsi. Nie sypiać razem z chorymi, nie jadać wspólnie z nimi z jednego naczynia nie całować się z osobami chorymi nie używać wspólnego ręcznika chustki do nosa i innych rzeczy, które miały styczność z chorym.

4) Gdy ktoś z członków naszej rodziny zacznie kaszleć uporczywie przez dłuższy czas, traci apetyt, chudnie to zaprowadzimy go do przychodni przeciwgruźliczej która znajduje się w każdym ośrodku zdrowia w mieście powiatowem. W przychodni tej bezpłatnie o ile jest niezamożnym lub za małą opłatą zostanie gruntownie zbadany przez lekarza, a pielęgniarka hygjenistka odwiedziwszy jego dom pouczy go jak ma się dalej zachowywać, by się ochronić od tej choroby względnie jej otoczenia, i jak stosować się do najważniejszych zasad hygjeny koniecznych dla ochrony zdrowia.

5) Dokładne zgłaszanie wypadków zgonów na gruźlicę przez lekarzy, duchowieństwo, oglądaczy zwłok, może się wydatnie przyczynić do zwalczenia gruźlicy.

Znając ogniska choroby może przychodnia przeciwgruzlicza wydać stosowne zarządzenie mające na celu ochronę najbliższych chorego przed tą chorobą, przeprowadzić dezynfekcję mieszkania, i skierować osoby zagrożone gruźlicą do leczenia.

6) Wreszcie powinniśmy popierać wszystkie związki przyczyniające do rozwoju t. zw. wychowania fizycznego młodzieży i narodu, jak harcerstwo, związki strzeleckie sportowe, straży pożarnych, młodzieży wiejskiej bo one umacniają odporność ustroju i uczą wyzyskiwać lecznicze siły przyrody.

Rozszerzajcie „Lud Katolicki“!

Obniżyć opłaty radjowe!

Dopiero trzydzieści kilka lat temu Włoch Marconi zmusił do drgania eter w takt myśli ludzkiej, a dzisiaj wyrosło już sętki stacyj nadawczych na całym świecie a miljony ludzi słucha codziennie zdala do nich biegnących fal.

Radjo w niedługim czasie ze środka porozumienia staje się czynnikiem o znaczeniu społecznem — niesie rozrywkę — krzewi oświatę.

Dzisiaj na falach eteru biegną nietylko rozpaczliwe S. O. S. tonącego okrętu lub wieści śmiałego lotnika wdzierającego się wyżej coraz wyżej — nietylko wieści o zaszłych w świecie wypadkach rozchodzą się z niesłychaną chyżością 300.000 km. na sekundę ale na tych samych falach słyszymy wyczarowane tony naszych mistrzów muzyki — na tych samych falach dochodzi do nas mowa ludzi, którzy nam ze swych wiadomości niejedno udzielą o czem nie wiedzieliśmy — niejednego nas nauczą. —

I z naszych siedmiu polskich stacji nadawczych codziennie przez pola i lasy przez miasta i wsi biegną fale . . .

Dziwne — na wsiach tak rzadko zatrzymuje je antena rozpięta nad strzechą!

Czemuż tak mało na wsi odbiorców — zapytamy?

Zima, a wraz z nią długie wieczory.

Zajęcia gospodarskie nie wypełniają wolnych godzin, a przecież w znacznej części wypełnić je może słuchanie radja ku rozrywce i pożytkowi słuchacza?

Szukając odpowiedzi na postawione pytanie, doszliśmy do wniosku, że powodami są:

1) brak propagandy i większego zainteresowania Pol. Radja masą słuchaczy ze wsi
2) cena aparatów
3) koszt opłaty miesięcznej. —

Mamy silną (jedną z najsilniejszych w świecie) stację nadawczą w Raszynie koło Warszawy, która pozwala słuchać audycyj przy pomocy prostych i tanich aparatów detektorowych dlatego zadanie nasze ułatwione, obojętność zaś dla propagowania i rozpowszechniania radja na wsi jest jakiemś chyba przeoczeniem. —

Gdy chodzi o cenę aparatów, to trudno już coś w tym kierunku zdziałać. Tych kilkanaście złotych na „detektor“ to wydatek jednorazowy i konieczny. Można tu chyba coś pomoc dobrze pomyślanym kredytem.

Natomiast gdy chodzi o opłatę miesięczną w jej wysokości dzisiejszej, to ten kto zna warunki na wsi zrozumie, że tu tkwi sedno rzeczy. Tam gdzie często na sól niema trudno mówić, by się znalazło na opłatę radja 3,30 zł miesięcznie! (3,30 x 12 = 39,60 — 40 zł. rocznie!)

40.00 zł. rocznie oszczędzone przez gospodarza to suma w dzisiejszych warunkach bardzo poważna.

Rozumieją nasi Czytelnicy, że opłata za słuchanie jest konieczną, bo z tych opłat pokrywa się koszta budowy stacji nadawczych, utrzymuje w ruchu wybudowane, wynagradza wykonawców programów i t. d. trudno im jednak pogodzić się z tak wysoką opłatą przy ich szczupłych dochodach. —

Przypatrzmy się trochę bliżej tej sprawie z punktu widzenia interesów ogólnych i interesów i Pol. Radja. —

Wspomnieliśmy, że radjo jest dzisiaj instytucją o charakterze społecznym, zadaniem jej bowiem staje się podnosić kulturę w społeczeństwie.

Czyż nie musimy przedewszystkiem dbać o podniesienie kultury wśród mas ludu?

W mieście spełnia to zadanie wiele czynników, a na wsi? !

Weźmy sprawę ze strony dochodów Pol. Radja.

Wydaje się że warto rozważyć czy przypadkiem nie korzystniej mieć odpowiednią liczbę odbiorców płacących powiedzmy przez cały rok 1zł. mies. lub lepiej 2 zł w miesiącach zimowych, a wlecie bezpłatnych, niż szczupłą liczbę mieszkańców wsi uiszczających opłatę w dzisiejszej wysokości.

Zniżenie więc opłat za odbiorniki detektorowe na wsiach nie będzie żadnym wyróżnieniem wsi, ale jest koniecznością podyktowaną szerokim celem instytucji radja i względami praktycznemi.

Inż. J. C.

Z POLSKI.

LUTY.

26 N. Zapustna. Aleksandra, bisk.
27 P. Juljana, Gabrjela, Małgorzaty
28 W. Romana, opata

MARZEC

1 S. Popielec, Albina bisk. i męcz.
2 C. Pawła m. Łucjusza
3 P. Kunegundy ces.
4 S. Kazimierza, królewicza

Dary dla bezrobotnych wolne od podatku. Ministerstwo Skarbu wydało w związku z ustaleniem dochodów przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych za rok ubiegły niezmiernie ważny okólnik dotyczący świadczeń poniesionych na walkę z bezrobociem. Ministerstwo wyjaśnia, że przy ustaleniu dochodów osób prawnych, prowadzących prawidłowe książki handlowe potrącać należy wszelkiego rodzaju wydatki poniesione na cele bezrobocia.

Ulgi dla nowowznoszonych budowli. W ub. sobotę zatwierdziła rada min. projekt usta

łakomie papierosa. — Pan również zapal póki starczą zapasy. . .

Przodownik, nic nie mówiąc, wziął papierosa i odpalił.

— Jeśli się coś nie stanie —jął mówić dalej ajent — to i tego nam braknie. Chleba ani wody nie mamy, potem się skończą baterje latarek, nawet i te jakie mamy w zapasie, aż wreszcie trzeba będzie pociemku ogryzać palce z głodu. . . Ten zbój napewno nie przyniesie nam strawy. . . Pan jest osobą tęgą, to starczy sobie pan na dłużej, lecz ze mną będzie gorzej bom suchy niby patyk. . .

— Ee takie żarty!

— Ot, podkpiwam sobie, bo co mam robić, płakać? Psiakrew! — zaklął pozornie — tchórzem nie jestem i lubię mocną, pełną wysiłku grę, jednak ten dziki wampir wziął nas na kawał jak się patrzy! Widać, że on w tych lochach jest jak u siebie w domu. Proszę, posiada nawet takie kunsztowne drzwi Prawdopodobnie może on nawet mieszka tutaj z tą tajemniczą „białą panią“?

Przodownik, jakby tego nie słyszał, rzucił realniejszą uwagę:

— Trzeba było jednakże udać się w lewy chodnik. . .

— Ha! któż przewidział? Zresztą pewnie i w lewym jest taka bramka, jakich chyba używają w piekielnych korytarzach. Słowo daję, na wszystko byłem gotów, przypuszczałem najgorsze niespodzianki, pogoń, czy walkę wręcz, lecz aby nas tak zamknąć, tak wziąć na kawał, to przechodzi pojęcie! Kto mógł pomyśleć, że te nędzne ruiny posiadają dotychczas podobne czarcie wrota? Faktycznie, w głowie mi się nie mieści!

— Trudno, jednak coś radźmy, bo przecież chyba nie damy się zagłodzić — szepnął głucho przodownik.

— A no to radźmy. . . Wobec tego powróćmy jeszcze do tamtej barykady, może będzie łatwiejsza do odwalenia.

Wrócili, raz jeszcze oglądając po drodze ściany oraz sklepienie, czy przypadkowo nie czeka na nich jaka nowa niebezpieczna przynęta. Mając aż taki dowód podstępu tajemniczego zbója, należało obecnie mieć się na każdym kroku na baczności. Aliści mury nic zgoła nie zdradzały — słowem, tworzyły jedno litą caliznę, jeden ceglany, pleśnią okryty masyw.

Okazało się wkrótce, że zawalone przejście trwa niewzruszenie, jakby wprost cała góra rumowiska runęła na to miejsce. Nie było mowy aby poruszyć choćby jednem kamieniem gdyż tak potężny, ciężar je przygniatał.

Wyraz twarzy ajenta spoważniał teraz na ten widok, a nawet pies, jakby zrozumiał wreszcie co się stało, zaskomlił bojaźliwie.

— Żart żartem — wyrzekł po chwilce ajent — ale jesteśmy w takiej klatce, z której nie wychodzi się tak łatwo, jeśli wogóle nie jest to żywy grób. . . — Widząc jednakże jak przodownik truchleje coraz bardziej oraz będąc z natury skłonnym do ironicznych uwag choćby z samego siebie, uśmiechnął się bladawo — Niema innego wyjścia, jak tłuc łbami o mur. . . Czasu mamy aż nadto, bowiem komisarz, nie wiedząc co się stało, długo się będzie zastanawiał zanim wyśle ratunek. Poprostu będzie czekał i czekał.

— Cicho! — szepnął nagle przodownik, kładąc palce na ustach.

Coś, jakby kroki przytłumione dały się słyszeć na powierzchni sklepienia. . .

C. d. n.

wy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. Ustawa przewiduje, że wszelkie nowe budynki jak wszelkie nadbudówki i przybudówki dla celów mieszkalnych, handlowych i przemysłowych, jeżeli budowa ich została zakończona do r. 1934 będą zwolnione na okres 15 lat od podatków państwowych i samorządowych od nieruchomości oraz od wszystkich rodzajów podatków i opłat dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości lub budynków. Wszelkie dochody płynące z nowych budowli domów mieszkalnych zwolnione będą od podatku dochodowego na lat 15 od chwili ukończenia jej budowy. Będą one zwolnione od podatku majątkowego, o ile zostały wykończone wzgl. będą ukończone w czasie od 1 stycznia 1925 do 1940. Ustawa ma wejść w życia po uchwaleniu jej przez Sejm już z dniem 1 kwietnia b. r. i ma na celu zachęcenie kapitału prywatnego do inwestycji w ruchu budowlanym.

Pomoc dla Bibljoteki Jagiellońskiej. Bibljoteka Jagiellońska w Krakowie otrzymała zawiadomienie z Fundacji Rockefellera, że zarząd tej instytucji przyznał naszej książnicy kwotę 1000 dolarów na restaurację uszkodzonych rękopisów.

Ten cenny dar zawdzięcza Bibljoteka przedewszystkiem życzliwości dwu ekspertów Fundacji Rockefellera p. S. M. Gunn'a i dra J. V. Van Sickle'go, którzy w lutym 1932 zwiedzili zbiór rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej.

Uposażenia przeniesionych nauczycieli. Minister Oświaty wydał zarządzenie, regulujące sprawę uposażeń nauczycieli, którzy wskutek przeprowadzonej obecnie reformy szkolnictwa przeniesieni zostali ze swych dotychczasowych stanowisk. Nauczyciele przenoszeni ze szkół średnich, seminarjów nauczycielskich do szkół innego typu otrzymywać mają uposażenia w poprzedniej wysokości, jednakże wynagrodzenie za godziny nadliczbowe przyznawane będą według stawek obowiązujących dla szkół, w których wykładają obecnie. Nauczyciele mający za sobą dłuższą służbę niż 25 lat, korzystać będą z prawa zmniejszenia liczby godzin wykładowych.

Uzbrojony szkielet żołnierza. Niezwykłego odkrycia dokonano w lasach rohatyńskich pod Lwowem.

Oto podczas wyrębu lasu, gdy jedno z podciętych drzew runęło na ziemię z dziupli potoczyła się czaszka ludzka.

Jak się okazało, kościec był odziany w zbutwiały mundur żołnierza austrjackiego. W kieszeni znaleziono legitymację wojskową, na podstawie której stwierdzono, iż denat pochodził ze wsi Podusilnej, leżącej nieopodal od miejsca niezwykłego znaleziska.

W dziupli znaleziono również karabin z 40 nabojami.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, żołnierz ów uciekając, schował się do dziupli buku i zginął w jakiś zagadkowy sposób.

W sprawie obniżki cen kartelowych. Prace rządu nad obniżeniem cen artykułów skartelizowanych prowadzone są w dalszym ciągu z tem, że akcja ta ma dać odpowiednie wyniki do dnia 15 marca.

Obecnie rząd prowadzi rozmowy z odpowiedniemi kartelami w sprawie obniżenia ceny przetworów naftowych o 30 prc., węgla o 20 prc. cementu o 20 prc i papieru o 20 prc.

Trwające już od dłuższego czasu rozmowy z kartelem cementowym przypuszczalnie do prowadzą do zniżki cen cementu już w najbliższym czasie.

Podziękowanie. Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim Firmom kupieckim, przemysłowym i rękodzielniczym, które zgodziły się udzielać opustu członkom Towarzystwa za okazaniem legitymacji członkowskiej.

50 tys. zł. na niezamożnych studentów ofiarował Bank Polski. Rada Banku Polskiego uchwaliła przyznać do dyspozycji min. Jędrzejewicza kwotę 50 tys. zł. na pomoc dla niezamożnej młodzieży szkolnej, studjującej na wyższych uczelniach polskich.

P. min. Jedrzejewicz postanowił większość przeznaczonej kwoty zużyć na zasiłki dla tych studentów, którym niewniesienie opłat za naukę w ustalonych przez uczelnie terminach grozi skreśleniem z list studenckich.

Tylko bezrobotni którzy nie mają sublokatorów wolni są od podatku lokatorskiego. Min. skarbu skierowało specjalny okólnik do urzędów i izb skarbowych w którym wyjaśnia, że wolne od podatku lokatorskiego są mieszkania 1, 2 i 3 izbowe, włącznie z kuchnią, najmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów.

W ten sposób brana jest pod uwagę okoliczność, czy dany lokator czerpie zyski z podnajmu lokalu czy też nie.

To też odpowiednie instancje odrzucają skargi bezrobotnych lokatorów, zajmujących od 1 do 3 izb, o ile mają sublokatorów, wychodząc z założenia, że słusznem jest, ażeby ci, którzy mają dochód z lokalu opłacali odpowiedni podatek lokatorski.

Wyjazd polskiej wyprawy misyjnej do Chin. W bieżącym tygodniu wyjeżdża z Krakowa sześciu misjonarzy, którzy, po półtoramiesięcznej podróży, powiększą liczbę polskich misjonarzy na dalekim Wschodzie do 20 polskich pracowników.

Wybór nowego prezydenta miasta Krakowa. W ubiegły czwartek na plenarnem tajnem posiedzeniu Rady miejskiej wybrany został prezydentem miasta Dr. Mieczysław Kaplicki, w miejsce p. Beliny-Prażmowskiego, który jak pisaliśmy, mianowany został wojewodą lwowskim.

Żebrak kapitalista. Jak donoszą z Wilna na drodze między wsiami Grzybówką a Niedzielką gm. zaleskiej znaleziono zwłoki 78 letniego żebraka, Adolfa Krzesiaka, który zmarł z wycieńczenia. W ubraniu denata znaleziono 230 zł., 19 dolarów i 3 funty szterlingów. Jak stwierdzono, był on tak skąpy, że odmawiał sobie nawet pożywienia, a wyżebrane środki spożywcze spieniężał, ciułając sobie fundusik, choć żadnych nie posiadał krewnych.

Tragiczny wypadek w Krakowie. W ostatnim tygodniu na zdążającą w godzinach porannych do szkoły uczenicę kl. V. gimn. Rachwałównę spadł, z jednej z kamienic na Małym Rynku, gzyms o wadze około 15 kg. zabijając ją na miejscu.

Poczta jako inkasent należności. Min. poczt i telegrafów wprowadza już w najbliższych dniach inowację, mającą na celu ułatwienie ściągania drobnych wierzytelności za pośrednictwem poczt.

Inowacja ta polega na tem, że każdy wierzyciel, który chce odebrać od swego dłużnika kwotę nie wyższą niż 30 zł. wykupiłby za cenę 30 gr. odnośny kwestjonarjusz, na którym wyszczególniłby odnośną sumę i adres dłużnika, poczem organy pocztowe zainkasowałyby należność, zwracając ją wierzycielowi.

Zdaniem sfer gospodarczych inowacja ta może mieć dość duże znaczenie dla licznych przedsiębiorstw sprzedaży ratalnej. Za cenę bowiem 30 gr., tj. tyle, ile kosztuje znaczek pocztowy, mogą one bez posługiwania się inkasentem, który kosztuje znacznie drożej, zwracać się do dłużników za pośrednictwem listonoszy i zainkasować należność.

O wolność handlu.

Wiemy, jak uciążliwem jest u nas w Polsce t. zw. ustawodawstwo socjalne. Te wszystkie ubezpieczenia, Kasy chorych i tp. byłyby może dobre gdyby były dobrze i celowo zorganizowane. Ale u nas jeszcze daleko do tego. To, żeśmy pod tym względem wyprzedzili Europę, nie wielką jest pociechą, bo te świadczenia nas

---

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

11)

HONOR
i prawna jego ochrona.

(ciąg dalszy).

OBRAZA WZAJEMNA.

Że przeprowadzanie jakiegokolwiek dowodu prawdy przy występku obrazy godności osobistej jest rzeczą wykluczoną, to jest oczywistością nie ulegającą najmniejszej wątpliwości. Obraza bowiem nie polega jak zniesławienie na podnoszeniu przeciw drugiemu jakichś zarzutów, lecz jest zamachem na miłość własną człowieka. I w tym jednak wypadku nie pozostawił ustawodawca sprawcy obrazy w sytuacji bez wyjścia. Wprowadził bowiem w kodeks postanowienie o fakultatywnem prawie sędziowskiem uwolnienia obrażającego od kary w razie wzajemności obraz względnie prowokacji ze strony obrażonego.

Instytucja ta znana nowszym ustawodawstwom karnym, opiera się na kompensacie krzywd wzajemnych obrażającego i obrażonego. Wyraźnie to podkreślają motywy Komisji Kodyfikacyjnej w słowach: „Sprawa istoty obrazy wiąże się ściśle ze sprawą t. zw. obraz wzajemnych. Jeżeli obraza jest dotknięciem miłości własnej, poczucia własnej godności, to jest rzeczą możliwą do pomyślenia, że w wypadku wzajemnego obrzucenia się obelgami lub wzajemnego znieważenia, sędzia może przyjąć kompensatę przykrości i obie strony uwolnić od kary. — Kodeks uznając obrazę za naruszenie tylko poczucia własnej godności, dopuszcza do wprowadzenia takiego prawa sędziowskiego, które polega na niewymierzaniu kary w dwu wypadkach: jeżeli czyn karygodny sprawcy został spowodowany niewłaściwem zachowaniem się obrażonego (prowokacja ze strony obrażonego), albo też jeżeli pokrzywdzony odpowiedział na miejscu obrazą wzajemną (akt retorsji ze strony pokrzywdzonego)".

W wypadku prowokacji ze strony obrażonego obojętną jest rzeczą w jakiej formie ta prowokacja nastąpiła. Czy nastąpiła słowem, czynem, ruchem, odpowiednim gestem, mimiką, czy w inny sposób, w jaki przejawia się zazwyczaj na zewnątrz zamiar obrazy. Obojętną jest również rzeczą kogo prowokacja dotyczyła. Czy samego obrażonego, czy osoby mu bliskiej względnie nawet znajomej tylko, czy. wreszcie naruszała powszechnie przyjęte od czucie godnego postępowania. Jeżeli n.p. ktoś uderza w obecności oskarżonego zupełnie obcą mu kobietę w twarz, a oskarżony na to zwymyślał, a nawet spoliczkował owego grubjanina, to Sąd ma najsłuszniejszą podstawę do uwolnienia od winy oskarżonego, ponieważ uderzenie kobiety jakiejkolwiek w twarz, musi uchodzić za prowokację każdego obecnego przy tem mężczyzny, któremu dusza jeszcze do dna chamstwem nie przesiąkła. Jest to zresztą ponadto objaw solidarności społecznej solidarności społecznej przez prawo uznawanej i cenionej. Może zresztą prowokujące zachowanie się dotyczyć nie osoby, ale innego przedmiotu drogiego sprowokowanemu. N. p. ktoś wyraża się w sposób obelżywy o Państwie Polskiem. To jest oczywistą prowokacją każdego obywatela polskiego Wybicie po twarzy takiego obywatela może liczyć na bezkarność.

Każde bowiem zachowanie się obrażonego zdolne do wywołania u obecnych przy niem reakcję odruchową na irracjonalnych, w duszy każdego człowieka złożonych pierwiastkach może uchodzić za prowokację i stanowić przyczynę bezkarnosci wywołanej prowokacją obrazy.

Odmienniej nieco przedstawia się sprawa w drugim wypadku bezkarności obrazy t.j. przy retorsji ze strony obrażonego. N.p. X. rzucił pod adresem Y. obelgę. Y. natychmiast na obelgę tę zareagował również obelgą, a ponadto zaskarżył X-a do Sądu o obrazę godności. Sąd może uwolnić X-a od kary, wychodząc z założenia, że Y znalazł dla siebie zadośćuczynienie w wzajemnej obrazie X-a. W razie wzajemności skarg może Sąd obu od kary uwolnić z powodu wzajemności obrazy.

Zarówno jednak i przy prowokacji, jak i przy retorsji koniecznem jest, aby reakcja była natychmiastową. Sprowokowany, lub obrażony winien reagowac na prowokację względnie na obrazę albo zaraz, jeżeli przytem jest obecny, albo natychmiast przy najbliższej sposobności, po dowiedzeniu się o obrazie lub prowokacji. Nie będzie mógł bowiem liczyć oskarżony na bezkarność wtedy, gdy n. p. sprowokowany został na jednej zabawie, a dopiero

zjadają, a ci, dla których są ustanowione, narzekają.

Albo ośmiogodzinny dzień pracy! Dobrze, niech będzie, ale dlaczego krępować ludzi, którzy sami w swoim warsztacie, czy sklepie chcą dłużej pracować? Jeżeli restauracje są w nocy otwarte, dlaczego sklepy są pozamykane, gdy wielu przyjezdnych i gości chciałoby zaopatrzyć się w towar? Czyż nie byłoby większego ruchu w interesie?

Przecież tych anomalij niema nigdzie w świecie, co u nas, by o godz. 7 wieczorem stróż bezpieczeństwa nie miał nic innego do roboty, jeno pilnował, by przypadkiem który sklep nie był kilka minut otwarty po tej godzinie!

Zastanówmy się na tem, a przyjdziemy do przekonania, że rzecz dobrze pomyślana, może być źle wykonywana — i że trzeba ją zmienić.

Chyba pracy u nas niema za dużo. Niech będą ograniczenia, ale celowe! *T.*

Łatwy sposób zwalczania grypy.

Ciekawe uwagi co do sposobu uniknięcia grypy podaje w „Deutsche medizinische Wochenschrift", uczony berliński, prof. dr. Spitta.

Powiada on, że osobiście często zapadał na grypę, dopokąd nie udało mu się wynaleść skutecznego sposobu przeciwdziałającego. Stosuje go na sobie od lat trzynastu, dzięki czemu od lat 13 nie zachorował na grypę ani razu. Także wiele innych osób, które metodę jego zastosowały uchroniło sie od grypy.

Metoda jego jest bardzo prosta.

W miesiącach zimowych zażywa on codziennie rano maleńko dawkę chininy (0,5 gr. chini. muriat.). Tylko w czasie srożącej się epidemji zażywa drugą taką dawkę chininy po południu. Ten sposób, zdaniem profesora Spitty, odpowiada wszelkim warunkom profilatyki masowej. Codzienna dawka chininy jest dawką dosłownie homeopatyczną, wynoszącą w ciągu miesiąca półtora grama. Koszt więc tej metody jest minimalny.

Prof. Spitt dowodzi, że nowoczesne epidemje grypy pod względem złośliwości i spustoszenia przewyższają znacznie dawne epidemje cholery i dżumy. Na międzynarodowym kongresie mikrobiologów w Paryżu, znany badacz prof. R. Pfeiffer wykazał, że grypa od r. 1918 uśmierciła kilka miljonów ludzi, a drugie tyle zmarło wskutek chorób wynikłych z grypy. Pokłosie więc straszliwe!

ZE SEJMU.

Rozprawa budżetowa została ukończona. Budżet został uchwalony większością bloku prorządowego. Opozycja oczywiście w całości głosowała przeciw budżetowi i żydzi. To sobie społeczeństwo polskie powinno pamiętać.

Oprócz budżetu uchwalono pobór rekruta; przeciw temu głosowali socjaliści i ukraińcy. Nawet butne pogróżki Hitlera, wygrażającego w stronę naszego Pomorza, nie potrafią skłonić naszych socjałów, by wspólnie z innemi, nawet opozycyjnemi stronnictwami uchwalili państwu rekruta. To sobie także należy dobrze zapisać w pamięci.

Uchwalono również ustawę samorządową. Napiszemy o niej osobno.

Wszystkie te ustawy przeszły do Senatu. Na plenum załatwiono sprawę scalenia świadczeń społecznych.

W Komisji oświatowej i na plenum załatwiono ustawę o ustroju szkół akademickich. W komisji spraw zagranicznych 15 lutego — minister Beck przemawiał o wydarzeniach na terenie międzynarodowym i stanowisku Polski w Lidze Narodów. Zaprotestował zarazem przeciw nieobliczalnym i szaleńczym pogróżkom Hitlera.

Każdy zamach na nasze prawa i posiadłości odeprzemy w taki sam sposób, w jaki będziemy zaczepieni.

Nie chcemy wojny, uczynimy wszystko, by do niej nie doszło — ale nie pozwolimy by nam lada kto, lada warchoł wygrażał. W tem będziemy wszyscy jednem sercem, jedną duszą.

Tak nam dopomóż Bóg!

Na komisji oświatowej 16 lutego przemawiał ks. poseł dr. Czuj do artykułów, dotyczących organizacji studenckich na uniwersytetach, polemizując przytem z posłem Sommersteinem, biorącym zbyt gorąco w obronę studentów żydów, jakoby oni nie ponosili winy podczas awantur.

Wykazał też ks. poseł na paru przykładach, że ustawa nasza będzie o wiele liberalniejsza niż niejedna ustawa zagraniczna (jak np. pruska z r. 1930 — rządu socjalistycznego).

Ciekawa statystyka.

Procentowo w ostatnich posiedzeniach nie brało udziału z bloku większości 16 prc. a z opozycji 51 prc. posłów.

---

na drugiej, za miesiąc odbytej, zareagował na tę prowokację obrazą. Vicinitas temporis jest tu koniecznym warunkiem bezkarności, bez którego zaistnienia sędzia nie mógłby sprawcy od kary uwolnić, o ile oczywiście chciały wydać wyrok zgodny nietylko z literą, ale także z duchem kodeksu karnego.

Prawo uwolnienia w tych wypadkach od kary jest prawem fakultatywnem sędziego. Nie jest jego obowiązkiem. Jest ustawowem prawem łaski sędziowskiej. Sędzia może z tego prawa skorzystać lub nie. Będzie to zawsze zależało od jego sumienia i od tych czynników i przyczyn, które w konkretnej sprawie wywierają wpływ na kierunek decyzji sędziowskiego sumienia. Do nich należy przedewszystkiem swobodne, a gruntowne i rozumne rozważenie wszystkich okoliczności danego przypadku na podstawie wyników postępowania dowodowego w danej sprawie przeprowadzonego.

Jest rzeczą w tych wypadkach najzupełniej obojętną, czy sprowokowana względnie wzajemna obraza była cięższą, czy nie. Uwolnienie od kary może nastąpić nawet i w tym wypadku, gdy ktoś n. p. na obrazę słowną zareagował uderzeniem, kopnięciem nawet, względnie w inny sposób naruszył nietykalność cielesną obrażającego. Kodeks to bowiem wyraźnie powiada. Zakreśla jednak tem samem granicę rodzajom reakcji, która musi się obracać w ramach obrazy, lub naruszenia nietykalności cielesnej. Gdyby n.p. ktoś na obrazę zareagował uszkodzeniem ciała, lub nawet tylko zniesławieniem, to o uwolnieniu od kary nie może być mowy. Chodzi tu bowiem o naruszenie innego dobra, a nie tylko godności osobistej.

Z tej samej przyczyny jest niedopomyślenia wprowadzenie tego prawa sędziowskiego w razie wzajemności innych przestępstw. Motywy Komisji Kodyfikacyjnej dobitnie to stwierdzają mówiąc, że „zbędnem jest zaznaczenie w ustawie, że prawo to wprowadzone przy obrazie, nie jest dopuszczalne przy zniesławieniu, przy którem nie chodzi tylko o dotknięcie godności osobistej, a chodzi o naruszenie wielkiego dobra, jakiem jest dobre imię. Wzajemne naruszenie dobrego imienia jest tylko dwustronnem, podwójnem dokonaniem czynu karygodnego w razie, jeżeli ciężko na ciele uszkodzony, po wyleczeniu się z zemsty dokona również ciężkiego uszkodzenia na sprawcy, społeczeństwo nie zechce wprowadzić bezkarności obu, gdyż cofnęlibyśmy się do epoki zemsty krwawej. Analogiczna sytuacja zachodzi przy wzajemnem zniesławieniu". —

Tak więc prowokacja ze strony obrażonego i retorsja ze strony pokrzywdzonego mogą stanowić podstawę bezkarności czynu sprawcy jedynie w ramach jedynie w ramach obrazy wzajemnej i naruszenia nietykalności cielesnej.

Krytyka artystyczna i literacka.

Chodzi tu o to, czy i o ile krytyka wystąpień artystycznych, literackich, politycznych, czy innego rodzaju produkcji zawodowej jest karalną? Zależy to oczywiście od treści i formy takiej krytyki. Może ona zawierać treść mogącą poniżyć autora w oczach opinji publicznej, jak n.p. krytyka dzieła: „niemoralna, komunizmem nawskróś przesiąknięta powieść" — lub też mogąca narazić autora na stratę zaufania potrzebnego do wykonywania danego rodzaju działalności, jak n. p. wyrażenie się o aktorze dramatycznym: „zdecydowany rzemieślnik, u którego nawet z latarnią morską w ręku nie można się doszukać cienia talentu".

Należy przyjąć, że wszelka rzeczowa krytyka ma za sobą domniemanie działania w uzasadnionym interesie społecznym. Dowód prawdy zarzutów krytyki winien Sąd zawsze dopuścić, a skazanie będzie zależało od tego, czy dowód prawdy uda się oskarżonemu krytykowi czy nie.

Wynika więc z tego, że każda krytyka rzeczowa, lojalna, jest dozwoloną i bezkarną Zarzuty jednak krytyki muszą być poważne i tego rodzaju, aby dopuszczały przeprowadzenie dowodu prawdy o czem już była mowa poprzednio.

Jeżeli zaś krytyka przybierze na się formę obrazy godności osobistej autora, co bardzo często się zdarza, to wówczas musi być traktowana jako występek z art. 256. k. k. i jako taki karana. Nazwanie artysty malarza pacykarzem, a jego dzieła smarowidłem, nie może uchodzić za lojalną, rzeczową krytykę, bo jest tylko obrazą godności osobistej autora.

C. d. n.

Podwójna strata.

Owszem! Jestem palaczem, jak się zwykło nawet mówić „namiętnym palaczem" (kto jest bez tego grzechu, niech rzuci we mnie . . . papierosem!), Uznaję jednak tylko papierosy. Mea culpa: nie znoszę cygara, tego „arystokratę" pośród białożółtej braci tytoniowej.

Dlatego też dym z cygara jest mi conajmniej niemiły. Poprostu krztuszę się przy próbie zaciągnięcia się tym grubym zwojem liści tytoniowych.

Przed kilku dniami zaszedłem do bardzo odwiedzanej kawiarni. W samo południe. Pełno. Ani jednego stolika wolnego. Gdzieś w kącie przy małym stoliczku zauważyłem dobrego znajomego. Krótki djalog i przygarnął mnie.

Zaczęliśmy rozmowę. Ścieraliśmy się o jakąś życiową kwestję. W toku dyskusji nie spostrzegłem nawet tak prostej manipulacji, jak zapalenie cygara, co właśnie mój gościnny sąsiad uczynił.

Z zaciekawienia dyskusyjnego wyrwał mnie dopiero nieznośny, dławiący wprost zapach dymu. Skrzywiłem się i powiadam:

— Panie drogi, co też pan pali? Przecież to ohydne.

— Ohydne nie ohydne — pada odpowiedź — Ale za to bardzo tanie!

— Jak to bardzo tanie?

— No bo to „specjalne" cygaro. Mam takiego dostawcę, który mi przynosi przemycane z Niemiec cygara. Pięknie to niepachnie, smaczne specjalnie nie jest, ale. . . . .

— Wiem — przerywam ale za to kosztuje mniej, niż obanderolowane i opakowane przez nasz Monopol Tytoniowy.

— No widzi Pan! Zawsze stawiam sobie, czemu niemieckie cygara są o tyle tańsze od naszych. Bo przecież cło nie może być tak wysokie, aby wytwarzało tak wielką różnicę w cenie.

— Istotnie cło nie jest tu główną przyczyną rozpiętości cen. Wchodzą tu w grę inne jeszcze czynniki.

Czy pan wie, że niemcy specjalnie premjują przemyt swych wyrobów tytoniowych do Polski? Czy pan wie, że fabrykant tego oto cygara otrzymuje od państwa specjalną „remunerację" za kontrabandę do Polski, w postaci zwolnienia od cła, banderoli i wszelkich podatków związanych z przemytem? Nie wiedział pan! prawda? ale teraz pan już wie i z pewnością zdaje sobie pan sprawę, że paląc przemycane cygara idzie pan na rękę skarbowi niemieckiemu, działając jednocześnie na szkodę skarbu polskiego, który nie pobiera w danym wypadku cła i traci, jako przedsiębiorca monopolowy. Podwójna więc strata

Ważne dla reemigrantów do Stanów Zjed.

Reemigranci, którzy przybyli ze Stanów Zjednoczonych do Polski na krótki okres czasu i posiadają „permit to reenter" to jest zezwolenie władz amerykańskich, wyrobione przed opuszczeniem Ameryki, na powrót do Stanów Zjedn. mogą w ciągu 1 roku od daty wystawienia „permitu" powrócić do Ameryki.

O ile reemigrant z bardzo ważnych przyczyn nie może powrócić do Ameryki w ciągu roku winien przyjechać do Warszawy na kilka tygodni przed upływem terminu ważności „permitu" i zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego (Niecała 7), przedstawiając: swój paszport zagraniczny oraz „per mit to reenter" i dol. 5 na oplaty konsularne. Po wystosowaniu podania do Departamentu Pracy w Washingtonie i poświadczeniu podpisu reemigranta przez Konsulat Amerykański, sprawa zostanie skierowana do Washingtonu w celu zaopinjowania, czy nadesłany „permit" może być sprolongowany. Pożądanem jest jednakże, aby wszyscy reemigranci, wracali do Ameryki w terminie rocznym od daty wystawieni „permitu", aby uniknąć zbytecznych kosztów oraz trudności. —

Kiedy należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów wydał doniosłe orzeczenie w sprawie wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbo-wych.

Sąd Najwyższy uznał, że pracownikom należy się wynagrodzenie o tyle tylko o ile pracodawca wzbogacił się jego pracą. W każdym poszczególnym wypadku sąd musi to stwierdzić.

Poza tem uznano, że jeżeli pracownik przy wypłatach nie zgłaszał u pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, to wynagrodzenie za te godziny mu się nie należy, chyba że pracodawca o pracy w godzinach nadliczbowych skądinąd wiedział.

Roszczenie o wynagrodzenie nie zależy od prowadzenia przez pracownika wykazu godzin nadliczbowych.

Wreszcie Sąd Najwyższy orzekł, że pracownikowi zajmującemu stanowisko kierownicze wogóle nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Ze świata.

Protest Biskupów Czechosłowackich. Episkopat czechosłowacki wydał list pasterski w związku z projektowaną reformą szkolną min. Derera, powziętą z ducha laicyzmu, a mającą na celu dalsze pogłębienie zeświecczenia szkolnictwa, które już przeprowadziła częściowo mała szkolna ustawa, a która ograniczyła stanowisko księży prefektów, nauczanie religji czyniła nieobowiązkowem.

Powoławszy się na autorytet Kościoła w sprawach wychowania, oraz na swój w tej dziedzinie obowiązek duszpasterski Biskupi czescy wołają: „Nie dopuśćcie do reform. które nietylko szkolnictwu, ale i całemu narodow przyniosą szkodę". Biskupi katoliccy nie ustaną ani ustać nie mogą w nawoływaniu o religijne wychowanie w szkole. Wobec tego biskupi apelują do wszystkich działaczy politycznych, bez względu na partje, a zwłaszcza do katolików, by dołożyli wszelkich wysiłków dla udaremnienia szkodliwej reformy min. Derera a zwłaszcza zamachu na wychowanie religijne młodzieży.

Wytrwały pielgrzym. Niezwykły podróżnik zawitał w tych dniach do Rzymu. Jest nim niejaki Wei, młody Chińczyk, który wyruszył w styczniu roku 1931 z Penang na półwyspie Malajskim w pieszą wędrówkę do Rzymu, gdyż jako katolik, pragnął odwiedzić miejsca święte chrześcijaństwa oraz odbyć pielgrzymkę po jego stolicy.

Dziennie przebywał on stosunkowo nieznaczną przestrzeń, gdyż tylko od 20 do 30 kilometrów.

Przebył w ten sposób Chiny, Birmę, Indje, Persję, Turcję, poczem przez państwa bałkańskie dotarł do granicy Włoch.

Wei zostanie przyjęty na specjalnej audjencji u papieża.

Czy kryzys się kończy? Londyński „Daily Mail" drukuje artykuł głośnego ekonomisty angielskiego, Keynesa, który wskazuje, jaki może mieć wpływ na ożywienie życie gospodarczego w całym świecie odkrycie nowych żył złota w Kafir w południowej Afryce.

Keynes przypomina, że w roku 1890 Europa przeżywała kryzys bardzo podobny do obecnego. Końcem tego kryzysu był rok 1895, kiedy to odkryto kopalnie złota w Kafir. Przypuszczać należy — twierdzi Keynes — że i tym razem Kafir odegra wielką rolę w zakończeniu kryzysu. Jest to wielki ewenement w świecie monetarnym, gdyż ilość złota wzrośnie ogromnie. Należy przypuszczać, w r. 1933 Afryka południowa wydobędzie ponad 20 miljonów funtów szterlingów wartości złota. Ponieważ funt południowo — afrykański złączony jest ściśle z funtem angielskim, to polepszenie się sytuacji w Afryce południowej przyniesie pożądaną zmianę w Anglji. Kopalnie złota przedstawiają dzisiaj wartości ponad 100 miljonów szterlingów.

W Niemczech od wyboru Hitlera na kanclerza Rzeszy zaostrzyła się sytuacja bojowa. Komuniści wypowiedzieli hitlerowcom walkę na śmierć i życie. Hitlerowcy znów ze swej strony chcą za wszelką cenę zlikwidować komunistów. Jak sobie Hitler z tem wszystkiem da radę, pokaże przyszłość. Coraz silniej odżywają się tendencje monarchistyczne a oczywiście Hitler z niemi sympatyzuje i będzie współdziałał z Hohenzollernami, usiłującemi powrócić na tron niemiecki.

Nowa zwrotka hymnu „Boże wspieraj" Monarchistyczny „Reichsbund der Oesterreicher przyjął oficjalnie do swojego repertuaru nową zwrotkę austrackiego hymnu cesarskiego która brzmi w tłumaczeniu polskiem: Na wygnaniu, zdala od krajów przebywasz ty, nadziejo Austrji, Ottonie. Wierni w mocnych więzach stoimy przy tobie jak skała. Tobie, cesarzu, przypada w udziale dawna sława i nowe szczęście, Przynieś ludom wreszcie pokój i powróć wnet do Ojczyzny!

Chiński minister u papieża. Przebywający w Rzymie chiński minister przemysłu i pracy, Kung-Hsiang-Tsi, w siedemdziesiątej piątej generacji pochodzący w linji bezpośredniej od Konfucjusza, zwrócił się o udzielenie mu przez Ojca św audjencji aby, jako przedstawiciel najstarszej cywilizacji, mógł złożyć hołd Głowie Kościoła katolickiego.

W czasie bardzo serdecznej rozmowy papież wypyrywał ministra szczegółowo o sytuację w Chinach. Na zakończenie audjencji Ojciec św obdarzył ministra pamiątkowym medalem.

Zamach na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W dniu 15 b. m. w Miami na Florydzie dokonano zamachu rewolwerowego na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Zamachu dokonano na przyjęciu, wydanem na cześć prezydenta.

Prezydent wyszedł cało, nie odnosząc nawet rany. Rannych zostało 6 osób wśród nich ciężko burmistrz miasta Chicago Czermak, którego życiu nie zagraża jednak niebezpieczeństwo. Sprawcą zamachu był 33 letni Włoch Giuseppe Zangara, który za swój czyn został skazany na dożywotnie więzienie.

Straszna eksplozja w Niemczech. Eksplozja zbiornika gazowego koksowni Zakładów stalowych w Neunkirchen w Niemczech zamieniła kwitnące miasto w jedno wielkie cmentarzysko. Wybuch gazu obrócił w perzynę domy, uśmiercił ponad 150 ludzi, raniąc zaś około 1500.

Napad komunistów na gen. konsulat polski w Paryżu. w dniu 16 b. m. grupa komunistów, wśród których większość stanowili bezrobotni robotnicy polscy, dokonało napadu na gmach konsulatu generalnego R. P. w Paryżu.

Poza lekkiem zranieniem dwóch urzędników strat większych nie wyrządzono.

Strajk w Hiszpanji. W całej Hiszpanji wybuchły rozruchy komunistyczne, które stłumiono przy pomocy policji i wojska. Do większych niepokojów przyszło w Bilbao, gdzie kilkakrotnie interwenjowały oddziały wojskowe. Po zlikwidowaniu zamieszek aresztowano przeszło 200 osób.

Koniec prohibicji w Ameryce. Senat przyjął rezolucję, wypowiadająca się za zniesieniem prohibicji.

Śmierć spowiednika św. Teresy Jak donoszą z Lisieux zmarł w Mondaye. w pobliżu Lisieux tamtejszy przeor klasztoru Premonstratenzów, O. Godtfryd Madelaine, w 89-ym roku życia. O. Madelaine był spowiednikiem św. Teresy od Dzieciątka Jezus i brał bardzo wybitny i decydujący udział w pracach przygotowawczych do procesów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego „św. Tereni.

Krwawe rozruchy w Atenach. Również w Atenach urządzili komuniści na ulicach miasta masową demonstrację, w przebiegu której doszło do poważnego starcia z policją.

Gdy policja oddała na postrach salwę w powietrze, wśród tłumu demonstrantów wybuchła panika, przyczem kilka osób zostało stratowanych na śmierć.

W wyniku starcia 7 osób zostało zabitych, 20 odniosło rany.

Co pisze lud?

Wilkołaz (Lubelskie).

Lud Katolicki" ma u nas dużo szczerych przyjaciół z Czcig. Ks. Sokołowskum na czele. To też nic dziwnego, że ludowcy tego strawić nie mogą, że ich „Zielony Standar" nie ma u nas co robić. To też ze złości któryś ze skrachowanych ludowców usiłował rzucić się na Kochanego przez nas wszystkich Księdza Sokołowskiego za to, że poleca do czytania najlepsze pismo ludowe, jakiem jest „Lud Katolicki, a zabrania pism, karmiących naród jadem zawiści partyjnej i stanowej nienawiści.

Szkoda czasu na czytanie takich pism i szkoda każdego grosza na ich prenumerowanie.

Za przykrości ze strony ludowców wyrażamy Czcig. Księdzu Sokołowskiemu wyrazy czci i zaufania. Niech żyje „Lud Katolicki". Prenumerujmy go wszyscy i czytajmy!

SWÓJ

Poczynania kulturalne w Janowicach
(pow. Tarnów)

Wioska nowa, jakkolwiek głęboko schowana wśród pagórków Podkarpacia nie śpi lecz śmiało kroczy naprzód, ubiegając się o dorobek na polu poczynien społeczno oświatowych. Zabiegi posła Jarosza, ofiarny trud miejscowego Grona nauczycielskiego, ruchliwość Zarządu oddz. Z. S. oraz praca Kółka Rolniczego oto czynniki, dzięki którym w samym miesiącu styczniu mogły się odbyć następujące imprezy:

I. Dnia 6 go stycznia 4-ro godzinne zebranie Kółka Rolniczego, przy udziale około 100 gospodarzy. Referowali: sprawy organizacyjne poseł Jarosz, sprawy rolnicze nauczyciel Mamuszka. Podkreślić należy poważny nastrój w czasie obrad i gorącą chęć zebranych do współpracy na polu gospodarczem mimo różnic w przekonaniach politycznych.

II. Dnia 22 go stycznia „Strzelecki wieczór kolęd i pieśni legjonowych" połączony z przedstawieniem, a przygotowany znakomicie przez Komendanta Oddz. Z S. naucz. Mamuszkę.

III. Tegoż dnia „Opłatek strzelecki", a następnie zabawa taneczna. W czasie Opłatka przemawiają przy stole: prezes Powiatu Z. S. p. inspektor Mucha, ks. kanonik Józef Maryański, poseł Jarosz, por. Werdyński i inni.

IV. Dnia 23 i 24 stycznia kurs rolniczy dla Janowic i okolicznych wsi. Wykładają prelegenci z O. T. R. z Tarnowa.

V. Dnia 29 stycznia uroczysty obchód 70 rocznicy powstania styczniowego, organizowany przez Oddz. Z. S. i Szkołę. Po nabożeństwie odbyła zię podniosła akademja na której było obecnych przeszło 300 osób Przemawiał p. Mamuszka. Szereg pieśni wykonały chóry: strzelecki i dziatwy szkolnej, zyskując rzęsiste oklaski. Recytacje wykonała dziatwa szkolna,

VI Dnia 1 lutego uroczysty poranek z okazji Imienin Pana Prezydenta. Do dzieci przemówiła p. Alojza Chrzanowska. Śpiewy i deklamacje wykonały dzieci pod kierownictwem p. Joanny Dziełowej.

Ten żywy ruch kulturalny niesie ożywczy prąd duchowy w znękane kryzysem miejscowe włościaństwo i wpaja w nie poglądy przesiąknięte nawskroś myślą o konieczności nagłej, upartej i cierpliwej pracy dla państwa.

OBSERWATOR.

Z teki Chochoła.

Niech wielki Bóg uchowa,
Przewrotny świat, jak czart:
O polityce mowa
Wysnuta z gazet kart.

Na jaki tytuł oczy
Popatrzą Twoje dziś:
Ten się na tego boczy
Jak wilk, albo-li miś.

Ten chytrą szczerzy łapę
Po zagon obcych pól
I pragnie zmienić mapę
Lub stoczyć ją jak mól.

Ktoś o pokoju gada,
W zanadrzu mając nóż —
I słów tysiące pada
Pięknych, jak kwiaty róż.

Ów jak najęty kłamie,
Cichaczem plotąc sieć,
Ten wprost paragraf łamie
I odwet pragnie mieć.

Waluta, giełda towar,
Bolszewik, Hitler, boks —
Ktoś wrzucił to w samowar
No i podpalił koks.

Ligę Narodów, wiece,
Kongresów cały stek,
Wrzucono w smocze piece
Z tekami i bez tek.

Rząd nowy Franków, Stalin,
Trzęsienie ziemi, strach!
Sto rubli za funt malin,
W bekonach również krach.

Wojna, mir, rozbrojenie,
Mas bezrobotnych głód.
Kultura, urojenie . . .
Powiedzcie - - czy to płód?

Mikado, Chiny, Peru,
Picard - - tam krwawy zbój . .
Eh, szkoda już papieru,
Z wiatrakiem jest to bój!

Wszystko razem w sosie
Pomieszał w świecie czart -
Ot—ludzkich żądz pokłosie
I tyle świat ten wart!

Sprawy gospodarcze.

Ceny nawozów azotowych w nadchodzącym sezonie wiosennym 1933 r.

Poniżej podajemy dla informacji — świeżo ogłoszone ceny w odniesieniu do najważniejszych nawozów azotowych.

Ceny gotówkowe, obowiązujace w przesyłkach wagonowych wraz z przewozem do każdej stacji kolei normalnej P. K. P., kolei prywatnych pod zarządem P. K. P. i kolei prywatnej Rawicz-Kobylin.

AZOTNIAK

Rok i mies.	Azotniak mielony 20-22% azotu za 1 kg. azotu	Azotniak olejow. 15-5% azotu za 100 kg. nawozu.	Saletra sodowa krajowa 15.5% azotu za 100 kg. nawozu.
Grudzień 32 r.	1.50	23.25	32.25
Styczeń 33 r.	1.52	23.55	33 —
Luty	1.52	23 55	33.—
Marzec	1.54	23.58	33.50
Kwiecień	1.54	23.85	33.50
Maj	1.54	23.85	33.80
Czerwiec	1.54	23.85	33.80

Rok i mies	Wiosenna Tomasyna azotniakowa 11% azotu 8% kw. fosf. za worek 80 kg.	Wapnamon luzem 15,5% azotu za 100 kg. nawozu	Saletrzak i Nitrofos 15,5% azotu za 100 kg. nawozu
Grudzień 32 r.	zł. 18.75	21,70	27,10
Styczeń 1933 r.	19.—	22,—	27,60
Luty	19.—	22,—	28,05
Marzec	19,—	22,30	28,35
Kwiecień	19,—	22,30	28,35
Maj	19,—	22.30	28,35
Czerwiec	19.—	22,30	28,35

Od cen powyższych w sezonie wiosennym 1932/33 udziela się skonta kasowe, które przy zapłacie gotówką i odbiorze nawozu wynoszą:

w grudniu 1932 r. i w styczniu 1933 r. — 6%
w lutym 1933 r. — — — — — — 5%
od 1 marca do 30 czerwca 1933 r. — — 4%

Przy tomasynie azotniakowej powyższe skonta udziela się od połowy wartości zamówionego nawozu.

Ważne zmiany w ustawie wojskowej.

Wśród szeregu zmian, które przewiduje projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym wymienić należy pewne zmiany dotyczące sposobu rejestracji poborowych odraczania służby wojskowej kosztów stawania przed komisjami poborowemi oraz podatku wojskowego.

W myśl projektu noweli obowiązek zgłaszania do rejestru poborowych, który dotychczas ciążył na 18 i 20 letnich mężczyznach rozciągnięty zostanie na wszystkich mężczyzn do 50 roku życia którzy z jakiegokolwiek powodu obowiązku tego przedtem nie dopełnili. Projekt uprości prowadzenie ewidencji wojskowej poborowych.

Nowe przepisy będą przewidywać, że podatek wojskowy mają płacić uznani za niezdolnych do służby wojskowej uznani za zdolnych do służby pospolitego ruszenia, jak również zwolnieni od służby wojskowej i zaliczeni do rezerwy w myśl odpowiednich przepisów z upływem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia.

Obowiązek płacenia podatku wojskowego został w ten sposób rozciągnięty na ponadkontyngentowych, którzy zostali przeniesieni do rezerwy bez odbycia czynnej służby wojskowej, a skutkiem ukończenia 25 roku życia nie mogli już być powołani do służby wojskowej. Nowela przewiduje, że podatek wojskowy może być w całości lub częściowo przekazany na rzecz gmin miejskich i wiejskich.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam 10 zł i zapraszam Ks. prof. Dr. Wiślickiego Lublin uniwersytet, ks. Dziekana Odziomka Stary Sącz. p. Starostę Tadeusza Reindla Sochaczew.

Poseł Dr. Czuma.

Podejmując wezwanie Ks. Patrona Feliksa Podgórniaka z Moszczenicy wpłacam na łańcuch prasowy Zł. 10.— i zapraszam do wpłacenia:

P. Dr. Stan. Jezierskiego, szpital w Gorlicach p. dr. Aleks. Michalskiego, szpital w Gorlicach Siostrę Przełożoną w szpitalu powszechnym w Gorlicach Helenę Potoczkówne.

Dr. Jan Rybicki
Dyrektor szpitala.

Odpowiedzi.

Pp. Jan Kulasik i Ewa Mikołajczykowa Tylmanowa— listy otrzymał Ks. Poseł i zajmin się tą sprawą.

Podpisani z Wilkołaza. (Janów lubelski) Dziękujemy i prosimy o rozszerzanie „Ludu Katolickiego".

HUMOR.

Złudzenie.

— Zdaje mi się jednak. że pańską twarz widziałem już gdzieś na innem miejscu.

— To niemożliwe, łaskawa pani: ja od urodzenia noszę twarz zawsze na tem samem miejscu,...

Ciężki stan.

— Dlaczego masz tak kwaśną minę?
— Moja żona czuje się bardzo źle.
— Cóż jej dolega? Bardzo cierpi?
— Straszliwie; doktór zabronił jej mówić....

Pamiętajcie o funduszu prasowym „Ludu Katolickiego" i zjednujcie nowych Prenumeratorów!

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".

Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.